

# OSTATNIE WIADOMOSCI

Redakcja i Administracja  
ul. Rydza-Smigłego № 6  
Telefon № 59.

## GRODZIENSKIE

Cena 10 gr.

Rok IV.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr 207

# Po krwawym puczu w Austrii

## Wicekanclerz von Papen posłem nadzwyczajnym Niemiec w Wiedniu

**POGRZEB KANCLERZA**  
**WIEDEN (PAT).** Pogrzeb kanclerza Dollfussa odbędzie się w sobotę 28 b. m. Uroczystości żałobne rozpoczną się o godz. 14 m. 30 przed mszami, gdzie wygłosi przemówienie prezydent Miklas, Starhemberg, burmistrz



Schmitz. Orszak pogrzebowy uda się następnie do kościoła św. Stefana. Na ementarzu wygłosi przemówienie minister Schuschnigg oraz przedstawiciel frontu ojczyznianego.

**F. DOLLFUSSOWA WROCIŁA DO WIEDNIA**

Wdowa po k. p. kanclerzu Alwinie Dollfussowej przybyła wczoraj do Wiednia samolotem włoskim. Dzieci pozostały w Riecionie pod opieką rodziny Mussoliniego. Wiadomość o zamordowaniu męża otrzymała p. Dollfussowa onegdaj wiecz. z ust Mussoliniego.

Francuski kan. Hartmann, który ogłosił wczoraj w „Weltblatt“ list na prawym polu zmarłego zarzucał wyrażnie rano, siagnąć się od ucha do uszu.

Ka. Hartmann sądził, że mordercy znaleźli się nad swą ofiarą. Zwłoki kanclerza Dollfussa złożone będą na latafaku w wielkiej sali ratuszowej. Pogrzeb odbędzie się prawdopodobnie w poniedziałek.

**MORDERCA KANCLERZA**  
**WIEDEN (PAT.)** „Reichspost“ donosi, że główna część spiskowców, którzy usiłowali dokonać zamachu w urzędzie kanclerskim, składała się z b. wojskowych, wydalonych z armii za knowania narodowo-socjalistyczne. Plan zamachu był już oddawna przygotowany. W poniedziałek spiskowcy otrzymali rozkaz, by trzymali się w pogotowiu. Uczyniono to przez wrzucenie do skrzynek pocztowych u drzwi mieszkań karteczek z rozkazem, by około południa zebraли się w hali gimnastycznej niemieckiego „Turnverein“. Zamachowcy rozbroili urzędników policyjnych, pilnujących urzędu kanclerskiego słowami: „W imieniu prezydenta policji Steinhausla i generalnego inspektora dr. Gotzmana przeciwko prezydentowi policji Steinhauslowi i inspektorowi generalnemu

Ootzmannowi wdrożone zostało postępowanie karne. Oba znajdują się w areszcie śledczym.  
Co do osoby mordercy kanclerza „Reichspost“ donosi, iż jest nim 35-letni b. członek armii austriackiej Otton Panetta. Panetta służył przez 17 lat w armii b. monarchii austriackiej. W czasie wojny służył w pułku Kaiserjaeger. W tym samym pułku, jako oficer służył kanclerz Dollfuss.

Rada ministrów, która odbyła się wczoraj w południe, uchwaliła powołać do życia wyjątkowy trybunał wojskowy celem osadzenia uczestników zamachu 25 lipca. Trybunał składać się będzie z jednego sędziego zawodowego i 3-ch oficerów armii austriackiej. Procedura będzie tak samo uproszczona, jak procedura sądu doraźnego. Trybunał wojskowy nie będzie miał prawa wymierzania kary poniżej normy ustawowej. Od wyroku nie będzie odwołania. Wyrok zostanie wykonany na tychmiast.

**SPISKOWCY ZNALI HASŁO WOJSKOWE**

**WIEDEN (PAT.)** „Die Stun de“ zamieszcza opis napisu na urzędzie kanclerskim. Jeden z nacownych świadków twierdzi, iż spiskowcy znali hasło wojskowe, na podstawie którego zdołali się dostać do wnętrza gmachu kanclerskiego. Oprócz tego wiedzieli oni który pułk pełni służbę w dniu zamachu, gdyż odznaki mundurów spiskowców zgadzały się zupełnie z odznakami strażników wojskowych, ulokowanej w gmachu kanclerskim. Dzięki temu udało się tak łatwo terestom obezwładnić wszelki opór.

**ZWYCIĘSTWO WOJSK RZĄDOWYCH**

**WIEDEN (PAT.)** Urzędowy komunikat z godziny 23-ej stwierdza, że walki w Styrii zostały wszędzie ukończone. Zwyciężyły wojska rządowe. Zacięta walka toczyła się o słynny przesmyk Pyhrnpasa, który był kluczem pozycyjnym powstańców. Wojska rządowe zdobyły ten przesmyk, skutkiem czego powstańcy musieli w popłochu opuścić swoje pozycje. W walkach zginął major Harvath i 5-ciu żołnierzy.

W Loeben powstańcy kapitułowali wieczorem i wydali broń. W Judenburgu, Knittelfeld i Wolfsberg panuje już spokój. Powstańcy wydali broń.

Narodowi socjaliści usiłowali przerwąć swą akcję do Karyntii. Pod Annabichl, koło Klagenfurtu przyszło do zaciętej walki między wojskami rządowymi a powstańcami, w której powstańcy zostali rozbiti i rozpedzeni. 9-ciu z nich padło trupem, kilkudziesięciu odniosło rany. Wojsko zdobyło trzy karabiny maszynowe.

**ARESZTOWANIA**  
W związku z zamachem stanu, policja dokonała wczoraj licznych aresztowań w kołach narodowych socjalistów. Przeprowadzono również ścisłe rewizje domów. Znaczna liczba aresztowanych umieszczona została w aresztach policyjnych.

**100 OSÓB ZGINEŁO W OSTATNICH WALKACH**  
**LONDYN (PAT.)** Agencja Reutersa donosi z Wiednia, iż trudno jest obecnie ustalić ilość poległych w walkach, które toczyły się w różnych miejscowościach Austrii. Wydaje się jednak pewnym, że zginęło przeszło 100 osób. Heimwehra przyznaje, że w Styrii zginęło 28 osób.

**WICEKANCLERZ PAPEN POSŁEM NIEMIECKIM W WIEDNIU**

**PARYŻ (PAT.)** Agencja Havasa donosi z Berlina, iż von Papen zwolniony ze stanowiska wicekanclerza Rzeszy, udaje się do Wiednia w charakterze posła nadzwyczajnego. Nominacja b. wicekanclerza von Papena na stanowisko posła nadzwyczajnego do Wiednia nastąpiła w formie listu kanclerza Hitlera do von Papena. List ten brzmi, jak następuje: „Wielce Szanowny Panie von Papen.

W następstwie wypadków wiedeńskich widziałem się zmuszonym zaproponować panu prezydentowi Rzeszy złożenie posła niemieckiego w Wiedniu dr. Rietha ze swego stanowiska, gdyż na wezwanie austriackich ministrów związkowych, względnie austriackich powstańców wyraził swą gotowość zgody na układ za warty między temi dwoma stronami w sprawie wolnego Olejtu i odwrotnie powstańców do Niemiec bez zaprzeczenia niemieckiego rządu Rzeszy. Poseł wolną przeto bez żadnych podstaw rząd niemiecki w wewnętrzne sprawy austriackie.

Zamach na austriackiego kanclerza związkowego, który rząd Rzeszy jak najgorzej potępił, i nad którym ubolewa, zastrzył bez naszej winy i tak już trudne położenie polityczne w Europie. Jest zatem moim życzeniem przyczynić się, jeżeli to jest możliwe, do odprężenia całokształtu sytuacji, w szczególności spowodowania oddawna już zmańczonych stosunków niemiecko-austriackiego państwa ponownie na normalne i przyjazne tory.

Z tego powodu zwracam się z prośbą do Pana, Wielce Szanowny Panie von Papen, podjąć się tego ważnego zadania, zwłaszcza, że od czasu naszej współpracy w gabinecie posiadał Pan i nadal posiada moje pełne i nieograniczone zaufanie. Zaproponowałem przeto panu prezydentowi Rzeszy, aby powołał Pana na ograniczony czas w misji specjalnej na stanowisko posła niemieckiego w Wiedniu, równocześnie, wystąpieniem z gabinetu Rzeszy oraz zwolnienie niani z urzędu komisarza dla zagłębia Saary. Na stanowisku tem będzie mi Pan podlegał osobliście.

W zakończeniu listu kanclerz Hitlera dziękuje raz jeszcze za wszystko, co von Papen dokonał dla skupienia rządu „Narodowego podniesienia“.

**NAD GRANICĄ AUSTRO-WŁOSKĄ**  
**RZYM (PAT.)** Po zaprzeczeniach pogłosek o koncentracji wojsk na granicy austriackiej w godzinach popołudniowych został wydany komunikat agencji Stefani, potwierdzający poniekąd pogłoski, które krążyły w Rzymie i ukazywały się w prasie zagranicznej. Komunikat ten brzmi, jak następuje: „Na wiadomość o zamordowaniu

kanclerza Dollfussa, to znaczy począwszy od godziny 16-ej 25 b. m. i wobec ewentualności możliwych komplikacji zarządzono przegrupowanie sił zbrojnych lądowych i powietrznych, które skierowano ku granicy Brenneru i Karyntii. Siły te są wystarczające, by odpowiedzieć na wszelką ewentualność. Zwążywszy jednak, iż sytuacja w Austrii powraca do stosunków normalnych, można przypuszczać, iż te zarządzenia, podyktowane przez ostrożność będą wystarczające.“

**Zagranica o zamachu**

Agencja Havasa w następujący sposób ocenia sytuację w związku z wypadkami w Austrii. Poruszenie, wywołane wypadkami austriackimi, trwa w dalszym ciągu. Tragiczna śmierć kanclerza Dollfussa wywołała w paryskich kołach dyplomatycznych wstrząsające wrażenie. Zabójstwo szefa rządu austriackiego w przededniu jego spotkania z Mussolinim wysuwa na porządek dzienny delikatne zagadnienia, które dotyczą nie tylko wewnętrznego położenia Austrii. Niemniej niepewność co do następcy na stanowisku kanclerza w Austrii, istniejąca jeszcze w dniu wczorajszym, została rozproszona. Wydaje się, że usiłowany zamach stanu przyczynił się do wzmocnienia ugrupowań, które popierają rząd.

Prasa francuska podkreśla, że oficjalne koła włoskie zachowują całkowity spokój.  
Rzymski korespondent Havasa donosi, że włoskie czynniki miarodajne biorą pod uwagę fakty następujące: 1) zamach hitlerowski w Wiedniu nie udał się, 2) Rzesza Niemiecka zamknęła swoją granicę, 3) poseł niemiecki w Wiedniu został odwołany przez rząd Rzeszy, 4) rząd austriacki opanował sytuację. W konkluzji koła włoskie wyrażają nadzieję, że może nastąpić odprężenie, którego nie należy lekceważyć.

**KONDOLENCJA POLSKA**

Dyrektor protokołu dyplomatycznego dr. Karol Romer z polecenia p. ministra Spraw Zagranicznych udał się do poselstwa austriackiego i złożył kondolencje w imieniu rządu polskiego p. posłowi Hofflingerowi z powodu zgonu kanclerza Dollfussa.

**DEPEZA MUSSOLINIEGO**

**RZYM (PAT.)** Wczoraj rano Mussolini wysłał do Rieciono następujący telegram do wicekanclerza austriackiego: „Tragiczny zgon kanclerza Dollfussa pograżył mnie w głębokim bólu. Związany z nim stosunkami osobistymi przyjaźni oraz wspólnymi poglądami politycznymi, podziwiałem zawsze jego cnoty męża stanu, szlachetną prostotę i wielką odwagę. Niepodległość Austrii, za którą zginął, jest zasadą, która była broniona i będzie broniona przez Włochy, jeszcze mocniej w tych czasach tak wyjątkowo trudnych. Kanclerz Dollfuss służył swojemu narodowi z całkowitą bezinteresownością. Pamięć jego będzie czczona nie tylko w Austrii, ale w całym świecie cywilizowanym, który potępieniem moralnym ugodził już w bezpośrednich i odległych sprawców. Proszę przyjąć wyrazy mego współczucia, które wyrażają jednoczesną uczucia żałoby i wdzięczności. — Mussolini.“

**DEKLARACJA RZĄDU ANGIELSKIEGO**

**LONDYN (PAT.)** W izbie gmin Simon złożył wczoraj dłuższą deklarację, w której stwierdzał wypadki w Wiedniu.

W deklaracji tej były dwa ustępy, które wywołały komentarze w kołach politycznych a mianowicie: 1) Simon podkreślił okrucieństwo narod. socjalistycznych morderców, którzy nie dopuścili pomocy lekarskiej i spowodowali w istocie śmierć Dollfussa z powodu upływu krwi. 2) wymienił w swej deklaracji posła niemieckiego w Wiedniu, jako pośrednika pomiędzy członkami rządu austriackiego a tymi narodowymi socjalistami, którzy wdarli się do Ballhausplatz.

Gdy minister Simon mówił o agonii kanclerza Dollfussa posłowie oklaskami i okrzykami dali jednogłośnie wyraz swemu oburzeniu.

Sir Simon w konkluzji oświadczył, że stanowisko Wielkiej Brytanji w sprawie niepodległości Austrii nie uległo pod wpływem ostatnich wypadków zmianie.

W urzędach brytyjskich wypadki austriackie były również żywo omawiane, a ambasadorowie brytyjscy w Berlinie i Rzymie oraz poseł brytyjski w Wiedniu, którzy znajdują się w danej chwili w Londynie na urlopie odbyli dłuższą konferencję z Simonem i podsekretarzami stanu. Poseł brytyjski w Wiedniu Selby odlatuje do Wiednia dziś rano, przerywając swój urlop.

**Morze wdarło się w głąb lądu**

**HOUSTON (PAT.)** Wielka fala morska, spowodowana gwałtownym przypływem w Zatoce Meksykańskiej, wdarła się w głąb lądu na 10 km. siając zniszczenie wzdłuż brzegów na przestrzeni 150 km. 12 osób zginęło. Straty materialne obliczane są na miliony dolarów.

**Polska zwycięża Danję w tenisie**

W pierwszym dniu spotkania tenisowym między Polską a Danią rozegrano gry pojedyncze panów, które zakończyły się pełnym sukcesem naszych zawodników.

W pierwszym spotkaniu Tłoczyski zwyciężył Jacobena w czterech setach — 6:2, 6:2, 5:7, 6:3. W drugim spotkaniu między Hebda a Ulrichem rozegrano tylko 2 sety z powodu zapadających ciemności. Oba wygrał bardzo dobrze tego dnia dysponowany Hebda 5:1, 10:8.

**Giełda**

Dewizy w Berlin 205 wobec 203,75 wczoraj. Dewiza na Amsterdam (Holandia) spadła z 358,20 do 357,10. Ryż spadł z 34,91 do 34,90.

# „Przewróciłem ją zwyczajnie”

— zeznał cynicznie sprawca zuchwałego napadu na kasjerkę

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie stanął 21-letni Czesław Przybylski, pod zarzutem dokonania zuchwałego napadu na urzędniczkę kolektury Langnera.

Za popełnienie tej zbrodni, Przybylski miał stanąć przed sądem doraźnym. Szczęściem dla niego, sądy doraźne wkrótce po napadzie bandyckim, zostały uchylone.

W dniu 22 listopada r. ub. o godzinie 9-ej rano, Halina Szczecińska szła do pracy. W bramie domu przy ul. Wolskiej 6, gdzie mieści się kolektura, napadł na nią jakiś osobnik, uderzając z tyłu żelazem w głowę.

Od silnego ciosu upadła na ziemię, a wówczas bandyta wyjął jej z rąk walizkę i zbiegł. Szczecińska wchodząc do bramy zauważyła czającego się przy ścianie jakiegoś mężczyznę, nie zwróciła jednak na niego uwagi i nie mogła policji wskazać rysopisu bandyty, który zrabował jej 700 złotych gotówką i 25 cwiartek losów loteryjnych.

Wszczęte dochodzenia policyjne zostały ułatwione dzięki anonimowej informacji, że napadu doznał Przybylski. Został on nazajutrz zatrzymany. Znalaziono przy nim jeszcze 150 złotych, toś w jednak nie miał. Przyznał się

od razu do winy, zaprzeczając tylko do domu naprzeciwko, a następnie pobiegł w kierunku ul. Towarowej. Widziano nawet, jak w pośpiechu przewrócił się. Nikomu jednak nie przyszło do głowy zatrzymać go, gdyż obrabowana wcale nie wzywała ratunku.

Ponieważ Przybylski zdradzał w więzieniu objawy nienormalności, poddano go w szpitalu psychiatrycznym badaniu lekarskiemu. Okazało się wówczas, że jest on osobnikiem o silnej gwałtowności i braku cech ustosunkowania się. Usposobienie ma wzburzone do tego stopnia, że nieraz nie może się powstrzymać przed wybuchowością i dlatego jest niebezpieczny dla otoczenia.

Pomimo swego młodego wieku, Przybylski ma bogatą przeszłość. Uciekał już do Rosji Sowieckiej, był karany na 3 lata więzienia za komunizm, podczas pobytu w więzieniu i w podróży do szpitala wybiłszy szyby, rzucał się na eskortę.

Bandytę Przybylskiego Sąd skazał na 2 lata więzienia. Odrazu do winy, zaprzeczając tylko do domu naprzeciwko, a następnie pobiegł w kierunku ul. Towarowej. Widziano nawet, jak w pośpiechu przewrócił się. Nikomu jednak nie przyszło do głowy zatrzymać go, gdyż obrabowana wcale nie wzywała ratunku.

Ponieważ Przybylski zdradzał w więzieniu objawy nienormalności, poddano go w szpitalu psychiatrycznym badaniu lekarskiemu. Okazało się wówczas, że jest on osobnikiem o silnej gwałtowności i braku cech ustosunkowania się. Usposobienie ma wzburzone do tego stopnia, że nieraz nie może się powstrzymać przed wybuchowością i dlatego jest niebezpieczny dla otoczenia.

Pomimo swego młodego wieku, Przybylski ma bogatą przeszłość. Uciekał już do Rosji Sowieckiej, był karany na 3 lata więzienia za komunizm, podczas pobytu w więzieniu i w podróży do szpitala wybiłszy szyby, rzucał się na eskortę.

Bandytę Przybylskiego Sąd skazał na 2 lata więzienia.

## Śmiertelny zabieg

zaprowadził akuszerkę do więzienia

Na dwa lata więzienia skazał wczoraj Sąd Okręgowy w War-

szawie akuszerkę Raucka. Żelazna 60, która dokonała niedozwolonego zabiegu na osobie służącej Szczygielskiej.

Operacja sztucznego przzerwiania ciąży nie udała się i wypadła tragicznie, gdyż pacjentka przylączyła ją do życia.

Akuszerce wytoczono sprawę karną dzięki zameldowaniu przyjaciółki zmarłej Sobótkówny, którą akuszerka usiłowała bezskutecznie przekupić, byle nie obciążała jej kompromitującymi zeznaniami.

Rozprawa sądowa wypadła dla akuszerki miążdżaco. Okazało się, że zabieg był wykonywany w kuchni na zwykłym stole. Przez cztery dni pacjentka walczyła ze śmiercią i dopiero w ostatniej chwili akuszerka wezwała do niej lekarza, dr. Frendlera. Stan był już beznadziejny. Mimo to akuszerka zabrała chora do taksówki i zawiozła do szpitala, porzucając natychmiast w poczekalni.

Po ogłoszeniu wyroku skazu jącego, akuszerkę aresztowano.

## Rumuńska afera „Skody”

BUKARESZT, (PAT). Docho dzenie komisji parlamentarnej w sprawie „Skody” przynosi co raz to nowe sensacje. Zataczając coraz szersze kregi i wplatając coraz więcej osobistości ze świata politycznego.

Sprawa ta staje się forum dla załatwienia porachunków między stronnictwami politycznymi i między poszczególnymi działaczami, podniecając żywo opinie publiczną.

Ostatnio z zeznań dwóch protokółantów procesu wynika, że prowadzący śledztwo komisarzy plk. Pomponiu, rozkazał im świadomie sfalszować zeznania Seleckiego, w kierunku obciążającym pp. Maniu i Boile obu wybitnych członków stronnictwa narodowo-chłopskiego.

## Losowanie bonów inwestycyjnych

Wczoraj wylosowane zostały do honorowania Boni Funduszu Inwestycyjnego oznaczone Nr. 11443, 36035, 33222, 10846, 35964 we wszystkich dziesięciu seriach.

Wylosowane Boni wykupowane są przez Kasy Skarbowe po zł. 100 za bon 25-złotowy.

## Wesoły Kacik

ZE ŚWIATA MODY



Zwróciło się do mnie kilku młodych czytelników z prośbą, żebym napisał coś o modzie męskiej.

Chętnie to robię. Zaczynam więc od najważniejszej części garderoby eleganckiego pana, od skarpetek.

Spytacie zapewne, dlaczego skarpetki uważam za część najważniejszą? Bo właśnie od nich zależy przedewszystkiem powodzenie każdego mężczyzny w towarzystwie, w świecie wogóle.

Czy może mieć powodzenie mężczyzna, który od trzech tygodni nie zmienił skarpetek?

Cóż, że ma piękne oczy i uwodzicielski wasik, kiedy nie może na wysiedzieć przy nim w kinie, w tramwaju trzeba uciekać przed nim na platformę i nawet na ławce w ogrodzie „zapaszek” jego skarpetek zagłusza i zaćmiewa zapach kwiatów i zieleni.

Rozumiecie więc teraz, że w dziedzinie mody męskiej, sprawa skarpetek jest najważniejsza.

Rozwiązanie tej sprawy nie jest takie łatwe, jakby się zdawało.

Powiecie: zmieniać często skarpetki. A co mają robić biedacy, którzy mają jedną parę? Prać je często? Niszczą się od prania i dra.

Więc co robić? Może myć nogi?

Niektórzy uczeni twierdzą, że rzeczywiście przez częste mycie nóg skarpetki tracą nieco na sile swego zapachu. Ale stary praktyk Antoś Szloch z domu noclegowego na Dzikiej obala tą teorię.

— Jak kto — powiada — ma jedno parę skarpetek i ja z mie sięć ponosi, to żeby nogi nie wiem jak były myte, nie pomoże. Bedzie czuć.

Więc co robić?

Częściowo rozwiązał to zagadnienie Pinchos Jaskółka, stały bywalec pewnej kawiarni na Smoczej.

— Przy mnie — powiada — nikt nie chciał śledzić przez skarpetki. W domu też narzeka li i każdy sie starał o katar. Ale ja znalazłem sposób.

— Jaki?

— Zwyczajnie. Skarpetki noszę w kieszeni, a nie na nogach. One się przez to nie pocią i nie brudzą. A jak ktoś narzeka: „Oj, jak tu duszno”, to ja wyjmuję skarpetki i mówię:

— Nie myśl pan, że to moje skarpetki. Patrz pan jak je czyście.

Sposób pana Pinchosa jest niezły, jeżeli chodzi o zrzucenie z siebie podejrzeń. Ale ogólnej sprawy skarpetek nie rozwiązuje.

Władze które regulują sprawę wywożenia śmieci, czystsze nia kanałów i wogóle dbają o dobre powietrze, winne się również zająć sprawą skarpetek. Dość już tego, żeby przez głupie skarpetki nie można było

## SPORT

**ZWYCIESTWO LIBERTAS.**  
Wczoraj, na boisku Cracovii w Krakowie odbył się mecz piłkarski międzynarodowy pomiędzy wiedeńską drużyną Libertas, a kombinowanym teamem Cracovia — Wisła Zwycięzta Libertas 3:2 (1:0).

**MECZ WARSZAWA — GDANSK.**  
W dniu 26 sierpnia br. odbędzie się w Warszawie międzynarodowy mecz piłki nożnej Warszawa—Gdańsk o puchar ministra K. Pappe. Pierwszy mecz tych samych reprezentacji, rozegrany w Gdańsku, w r. ub., zakończył się zwycięstwem gdańszczan 2:0.

**DOSKONAŁE WYNIKI PLYWAKÓW CZESKICH**

W Brnie odbyły się pływackie mistrzostwa Czechosłowacji, które przyniosły m. in. nast. wyniki, będące nowymi rekordami krajowymi: 100 m. dowolnym pań — Schrankova 1:14 sek., 400 m. dowolnym pań — Schrankova 6:14,2 sek., 400 m. dowolnym panów — 5:14 sek.

**WSPANIALA REWJA SPORTOWCÓW W SOWIETACH**

We środę na placu Czerwonym w Moskwie odbyła się wspaniała deflada dla sportowców. Defiladzie przyglądało się 130.000 widzów. Na trybunie oficjalnej znajdowali się: Stalin, Ka linin, Motolow, Kaganowicz, Woroszyłow, Litwinow i t. d. Obecny był również korpus dyplomatyczny.

W deflady udział wzięło 1800 najlepszych sportowców moskiewskich. Po deflady odbyły się popisy: gimnastyczne, walka na bagnety i t. d.

**NOWE REKORDY SAMOCHODOWE**  
Na torze automobilowym w Montlhery pod Paryżem automobilistka angielska, miss Stewart, ustanowiła dwa nowe rekordy światowe w kategorii 1500 — 2000 cm.

Automobilistka uzyskała na 1 km. lancy czas 15,13 sek., co stanowi średnio 237,845 km. na godzinę. Na 1 milę lancy czas p. Stewart wynosi 24,35 sek., co daje średnią szybkość 237 km. 945 mtr. na godzinę.

**NIEOCZEKIWANA PORAZKA**

Mistrzyni Francji w tenisie, Simone Mathieu, została niespodziewanie pokonana przez szwajcarkę Payto w setach: 4:6, 6:3, 6:4.

**WĘGIERSCY PLYWACY W POLSCE**

W Brnie przebywała dłuższy czas mistrzyni pływacka Europy, węgierka Magda v. Lenkey, z którą PZP prowadził pertraktacje w sprawie przyjazdu jej na sierpniowe międzynarodowe zawody pływackie w Warszawie.

Pertraktacje są na dobrej drodze. Mistrzyni Europy prawdopodobnie do Warszawy przyjedzie.

## Konkurs zadań i ciekawych pytań

W przedostatnim dniu 11-iej serii prosimy o rozwiązanie:

### 11. SZARADA

Druka i trzecia — to nie prawa przecie.

Pierwsze i drugie — dla pszczołek mieszkania.

Cała — dość częstem zjawiskiem jest w lecie.

Gdy masz parasol, nie zmoćmy ubrania.

### 12. PYTANIE „POLITYCZNE”

W Austrii nastąpiły tragiczne wydarzenia, których ofiarą padł kanclerz Dollfuss. Niedawno Wiedeń spłynął krwią socjalistów, te raz pucz hitlerowców austriackich przyczynił się do nowego rozlewu krwi.

Nazwisko kanclerza Dollfussa powtarzało się w prasie europejskiej od dłuższego czasu. Zawsze jednak czyjeś nazwisko utrwała się w naszej pamięci dzięki jednemu faktowi najbardziej charakterystycznemu.

Odpowiedzmy zatem na pytanie: co Ci przypomina nazwisko kanclerza Dollfussa?

(Dla ułatwienia zaznaczamy, że nazwisko Dollfussa może przy nominalnie tylko wydarzenia polityczne, ale choćby tylko jego wygląd.)

## Kupon zadań i pytań Nr. kuponu 6

Nr. gazety 209

usiedzieć w kinie, w kawiarni i nawet w wagonie tramwajowym.

Napoleon Sadek



Z POBYTU MINISTRA BECKA W TALLINIE  
Minister Beck podczas wizyty u estońskiego ministra Spraw Zagranicznych Seljamaa. Od lewej: charge d'affaires Starzewski, min. Beck, min. Seljamaa, dyrektor gabinetu ministra Spraw Zagranicznych p. Debicki.

## Przysięgnij, że ty

(S. F.) P. Michał Łuskiewicz po całonocnej pijatyce wrócił nad ranem do domu. Zapukał delikatnie do drzwi, ale nikt się nie odzywał.

— Jadziunia śpi jeszcze — we stchnął i bojaźliwie zapukał po raz drugi.

— Kto tam? — odezwał się głos z za drzwi.

— Ja, Jadziuniu... Ja...

— Co za ja?

— No ja, skarbie. Twój mąż, Michaś.

Głos z za drzwi milczał przez chwilę.

— Kiedy cie nie poznaje — odezwał się wreszcie. — Łesz, że to ty.

— Jadziuniu! Niech zdechne, jeżeli nie ja!

— Przysięgnij! Djabli cie wiedzą, czy to nie złodziej!

P. Michał, stojąc za drzwiami, zaczął się walić w piersi.

— Przysięgam, Jadziuniu, że ja!

— Mój mąż?

— Twój, twój! Michaś!

— Nazwisko?

— Łuskiewicz, skarbie. Jeszcze mi nie wierzysz?

— Zaraz, zaraz! Musze się upewnić. Gadaj imiona rodziców!

— Imiona?... Chwilczkę, Jadziuniu... Bo, uważasz, trochę mi się w głowie kręci... Momencik... Tyłko do paszportu zafrze...

P. Michał wyjął paszport, bo rzeczywiście imiona rodziców pod wpływem wódki wypadły mu z pamięci.

— Antoni i Barbara, — odczytał.

— Lat ile masz?

— 42, Jadziuniu... Szatyn, średniego wzrostu, nos normalny, cech szczególnych nie posiada... No! Już teraz wierzysz, że ja?

— Jeszcze pewności nie mam, czyś ty nie złodziej... Idź po kogoś z rodziny i z nim przyjdź.

P. Michał zakłopotany podrapał się w głowę. Wolno schodził po schodach i kombinował, kogo z rodziny wziąć na świadka, że on, to on.

Jakież było jego zdumienie, kiedy nagle ujrzał wchodzącą po schodach z koszykiem żonę.

— Jadzia! Ty?

— A coś myślał, mozymordo, że kto?

— A kto jest w mieszkaniu, Jadziuniu?

— Nikogo niema. Zamknęłam na klucz.

P. Michał momentalnie wytrzeźwiał. Wraz z żoną pobiegł na górę i zdążył jeszcze przytrzymać złodzieja, Jana Buźnickiego, który się zakradł do mieszkania i przemawiał do p. Łuskiewicza ko bięcym głosem.

Schwytany złodziej z mocy wyroku Sądu powędrował na 6 miesięcy do więzienia.

Druga lista premjowanych Czytelników

Dzisiaj podajemy drugą kolekcję listy premjowanych Czytelników, którzy otrzymują premje z serii lipcowej.

Czytelnicy, zamieszkali na prowincji, ujrzą wkrótce również swe nazwiska.

- 1. Bugaj 3, Kaczorowska.
2. Cholewińska 21, Wróblewski Kazim.
3. Dobra 86, Karpiański K.
4. Em. Piłster 21, Pawlicki K.
5. Grochowska 16, Wólcik Z.
6. Ks. Janusza 3, Ryszard J.
7. Kępna 6, Kłóć J.
8. Litewska 3, Lawnik Br.
9. Madalińskiego 52, Jasirowska E.
10. Młynarska 9, Magierska S.
11. Motyka 10, Krzyżanowska.
12. Nowolipki 51, Koza Br.
13. Nieporęcka 8, Furmańska C.
14. Okropowa 63, Styszewski S.
15. Obozowa 12, Rzedzicka G.
16. Ogródowa 61, Gawecka J.
17. Przemysłowa 11, Gimizińska A.
18. Pańska 86, Tarniszówna A.
19. Pawia 66, Rubinsztajn M.
20. Rezyńska 18, Siejko J.
21. Rybaki 17, Matusiak M.

- 22. Siewna 39, Szenajch J.
23. Stare Miasto 4, Morawska M.
24. Szczęśliwicka 27, Pawlaczyk
25. Tamka 25, Brzezińska Wł.
26. Wolska 102, Michałak S.
27. Wileńska 31, Grabarczyk B.
28. Wilanowska 24, Goetzdówna
29. Wiśniowa 46, Zielonka K.
30. Zajczkowska 9, Barański R.
31. Zabraniecka 18, Sukowski A.
32. Żabkowska 12, Tutak S.
33. Żytnia 40, Szklarek S.

Jutro zamieścimy 3-ą listę!

O czym mówią i piszą

ZAMACH W AUSTRII

Na ustach wszystkich obecnie — zamach w Wiedniu, którego ofiarą padł „mały” kanclerz Dollfuss. Brak jeszcze ścisłych i pełnych wiadomości o zamachu, przedostają się one drogą okreśną, można jednak ustalić, gdzie jest źródło tego, co się stało w Austrii.

„Gazeta Warszawska” podkreśla: „Warto tu tylko podkreślić fakt nie zwykłego charakterystyczny: w chwili gdy terroryści hitlerowscy, którzy wdarli się do gmachu urzędu kanclerza...

szłego, pertraktowali z otaczającymi ich wojskami wernakularni rządowi, zawiązywali na miejscu wypadków poselstwo niemieckie w Wiedniu, który interwenjował na rzecz buntowników”.

„J. K. C.” omawia niezwykle charakterystyczne zachowanie się niemieckich agencji prasowych.

„Kiedy w Wiedniu hitlerowcy opanowali studio radia i puścili w świat wiadomość o dymisji Dollfussa, niemiecka agencja działająca zazwyczaj bardzo szybko, milczała. Tak nie było radio niemieckie przez długi czas nie dawało żadnego komunikatu w tej sprawie.

Dopiero po upływie mniej więcej półtora tygodnia agencja niemiecka podała dwa komunikaty, datowane z Wiednia, które w zupełności wyjaśniały sposób przedstawiania zajścia wiedeńskiego i to w dodatku w ten sposób, by nasunąć przypuszczenie, iż w Wiedniu rozgrywa się rodzaj zamachu stanu rządowej Helmsweyer”.

„Kurjer Warszawski” wręcz pisze:

„Zamach austriackich hitlerowców i zamordowanie kanclerza Dollfussa są tak oczywiście dziełem polityki niemieckiej, że nie potrzeba trudzić się wyszukiwaniem argumentów. Dość przecież do tego, że roble pośród nika, interweniującego wobec rządu austriackiego na rzecz zamachowców, pełnił... sam poseł Rzeszy niemieckiej w Wiedniu!”

„Kurjer Warszawski” wyciąga następujące wnioski:

„Zamach wiedeński wykazuje niezbicie, jak daleko już zaszyły stosunki w Europie, jak groźne dla pokoleń skutki wywołują metody polityczne, wprowadzone przez hitleryzm. Dotąd mówiło się stale — ale tylko się mówiło — o możliwości wywołania nowego zametu międzynarodowego wskutek zaborek polityki Niemiec. Teraz już nie trzeba mówić; mówią same fakty. Ale czy polityka między narodowa wyciągnię z tego należyte konsekwencje, czy potrafi wznieść dość silną groźbę przeciwko hitlerowskiej powodzi, skoro dotychczas nie była zdolna do jakiegokolwiek zdecydowanej i skutecznej akcji? Chciałoby się wierzyć, że może wreszcie teraz — tak. Ale coraz trudniej w to wierzyć”.

MIN. BECK W TALLINIE

Ugruntowanie szczerzej i mocnej przyjaźni Polski z Estonią, która w tej chwili pogłębia wizytę min. Becka w Tallinie, odzwierciedla „Kurjer Poranny” w następującej uwadze:

„Czy wizyta ministra Becka zmieniła coś w dotychczasowym stosunku dwóch państw i dwóch narodów? Na pewno nie. Ale data sposobność do uzewnętrznienia istotnych, trwałych podstaw, na których opiera się sojus polsko-estoński, data sposobność do uzewnętrznienia się w sposób tak serdeczny uczuć głębokiej wzajemnej przyjaźni, łączącej dwa narody. Sądzimy, że to jest pierwszy, oczywisty, wynik wizyty w Tallinie”.

PRAWDZIWI SPRAWCY PODPALENIA REICHSTAGU

Robotnik! donosi: „Jeden z byłych „szturmowców”, ongiś przydzielony osobliście do kapitana Roehma, E. Kruse, któremu udało się uciec zagranicę w czasie „krwawej soboty” w Niemczech, napisał ze Szwajcarii sensacyjny list do prezydenta Hindenburga, a kopje tego listu — wysłał do trzech pism zagranicznych.”

W liście tym szturmowiec Kruse nazwał siebie ostatnim z żyjących jeszcze „podpalaczy Reichstagu” i opisywał szczegółowo, w jaki sposób zainicjowany został przez hitlerowców przy Reichstagu pamiętnego 27 października 1933 r.

Otóż, według jego zeznań, akcja podpalaczy kierowali: Roehm, Heines i Ernst (jak wiadomo, wszyscy zostali zastrzeleni w czasie „krwawej soboty”). Wybrał oni jedenastu szturmowców, którzy pod przysięgą zobowiązali się milczeć i czekać na rozkazy. Jeden z nich, nazwiskiem Lobke, nie chciał złożyć przysięgi: znikł bez wieści i ślad nie stylzał o nim więcej.

Van der Lubbe mu powiedział, że zostanie aresztowany i skazany dla uspokojenia opinii publicznej, że jednak później uwolni go w tajemniczość i więzieniu i wyśle do Ameryki z dużym majątkiem.

10 spiskowców zbierało się dwukrotnie przed dokonaniem wyznaczonego czynu w piwnicach pałacu Goeringa, skąd przechodził podziemny korytarz do Reichstagu i ogładali teren, na którym mieli podłożyć materiał palny.

Wieczorem 27 października każdy z nich otrzymał worek z materiałami wybuchowymi, zaopatrzony w paski z ce (tutoidu). Heines i Ernst zapalili celulozoid, podczas gdy van der Lubbe znajdował się już na wyznaczonym sobie miejscu.

Kruse stwierdza, że z 13 ludzi, zamieszanych w spisek, jeden po drugim znikł w tajemniczy sposób, z wyjątkiem Roehma, Heinesa, Ernsta i dwóch innych szturmowców: jednym z nich jest przyjaciel Heinesa — Nagel, a drugim — on sam.

Przy końcu czerwca Roehm zagroził ujawnieniem tajemnicy podpalenia Reichstagu, o ile Hitler rozwiąże „szturmowców”, i to miało doprowadzić do wybuchu „krwawej soboty”.

W liście swym Kruse oświadcza, że przesyła dokumenty w tej sprawie rządu niemieckiemu.”

Za kulisami giełdy mięsnej

Szanowny Panie Redaktorze!

Przeczytawszy artykuł w sprawie Giełdy Mięsnej, zamieśczonego dn. 23 b. m. w „Ostatnich Wiadomościach” chciałbym dla pełnego obrazu, dorzucić kilka swych spostrzeżeń, które, nota-bene z poprzednich motach publikacji znane są jeszcze nie wszystkim.

„Giełda Mięsa” to tylko Instytucja. To tylko sżyłd a raczej zastona ukrywająca kulisy wraz z zainstalowanymi motorami, b. lichej jeśli chodzi o reputację marki.

Spójrzmy za nie a zobaczymy, że to, co się nazywa kie-

rownictwem, i co dla świata nazywa się opinią — gwarancją, jest stechle i brudne.

Już same nazwiska, znane w branży mięsnej, powodują nie smak i brak zaufania.

Sprawa jeśli chodzi o placówkę użyteczności publicznej bardzo ważna.

P. P. Benjamin Erlich, Aron Klajn, Stanisław Kwapiński, Leon Włodarski i t. p. to przecież ludzie o zasarganych nazwiskach i autorowie czynów nieliczących z godnościami prezesów, radców...”

Ludzie ci stwarzają atmosferę mętnej wody, z której wyno-

sza obłity polów, żerując na szerokiej galezi przemysłu mięsnego, stanowiącego o losach obywatelskiego rzemiosła, a co zatem idzie ogółu konsumentów.

Stwarzanie lańcucha pośredników i umiętne lawirowanie między jego ogniwami wypełnia im kieszenie obciążając skromne budżety komórek życia państwowego — rodziny.

Nie będę opisywał drobiazgo wo ich sposobów żerowania, zajmą się tem ręce bardziej powołane, ale fakt, że klika ta ma jeszcze „grunt pod nogami”, wskazuje na to, iż mimo sprężystych rządów i intensywności w odbudowie państwa — nie wszyscy stłkch, pozbawiono sposobu życia powojennego.

I netylko ta produkująca grupa ale nawet pracownicy pomagający owym potentatom nie są kryształowi.

Gdzieżby zgodzono się z faktem, że stanowisko maklera giełdowego piastuje człowiek na którym ciąży kara z orzeczenia Sądu Grodzkiego, oplewająca na 6 miesięcy więzienia! Owym skazanym jest, p. Epsztajn Szapsa — makler giełdy mięsnej w W-wie. Jako jedyny nosiaka, pomocna „przodulacym”, został „wewnętrznie” ukarany dwoma tygodniami zawieszania. — A czemu, choć w cieniu, jednak jest czynny makler p. Karol Mehl, mający na swym rozkładzie, brudne sprawy kasjerstkie?

Teraz, gdy prawdy obywateli domagają się sprawiedliwości, w dobre bezrobocia, rzucającego na bruk ludzi naprawde szlachetnych, należy osuszyć bagno jatrzące podstawy wielu egzystencji ludzkich.

Pierwszym krokiem usanowania stosunków na Giełdzie Mięsnej winna być selekcja naczelnych stanowisk. — Chodź tu o grę wielką. — O uspokojenie społeczeństwa, tracącego nadzieje na normalną pracę i uczciwe życie. — O przywrócenie zaufania dla Instytucji, która powinna być opiekunem i rekompensacją dla poletego obywatelstwa.

Głos czynników branży mięsnej nie może być głosem wolańskim na puszczy, bo zatraceni ulęc mogą pojecha moralności i szlwołeczeństwa.

(—) B. W. Boboll

Kupon Bezplatna pomoc prawna

Tajemnica pochwartowanych zwłok kobiecych w Anglii

(MS). W kilku numerach poświęciliśmy już miejsce tajemniczej historii, którą emocjonuje się od dłuższego czasu cała Anglia, a mianowicie sprawie pochwartowanych zwłok kobiecych, znalezionych na dworcach dwóch przechowalni kolejowych w Londynie i Brighton. Mimo natężonej pracy całej angielskiej służby policyjnej nie udało się w przeciągu całego miesiąca zidentyfikować zwłok nieznanej kobiety.

Praca jednak policji wydała bardzo ciekawe rezultaty, wartym jednak zaznaczyć, że pomocnym dla śledztwa okazał się prosty przypadek.

Jak wiemy z poprzednich artykułów, policja postawiła sobie za zadanie odnalezienie wszystkich zaginionych w ostatnim okresie kobiet. Miedzy innymi zajeto się również poszukiwaniami za niejaką Violette Kaye inaczej Violette Saunders. Poszukiwania za zaginioną o tem nazwisku rozpoczęto miesiąc wcześniej przed dwoma tygodniami.

Jak wykazało śledztwo, poszukiwana przebywała dość długo w Brighton i około 20 maja miała wyjechać z trupą artystyczną na występy do Francji. Od tej chwili wszelki ślad po niej zaginął i nikt z jej przyjaciół nie otrzymał od niej żadnej wiadomości.

Violette Kaye miała przyjaciela, którym okazał się niejaki Toni Mancini, znany również pod nazwiskami Celi Lois England, de Hymens Gold oraz Jack Nytre. Z zawodu był kelnerem, narodowości jego nie udało się ustalić i nie wiadomo, czy on jest Włochem czy też Anglikiem. Ten właśnie Mancini, typ bardzo ciemny ze znał, że miss Kaye wyjechała około 20 maja do Francji. Rewizja, przeprowadzona w mieszkaniu parki, nie natrafila na żadne ślady, tem bardziej za-

miss Kaye miała 42 lata podczas, gdy wiek zamordowanej określono na jakieś 25 lat najwyżej. Rysopis Kaye także nie odpowiadał znalezionej ciału, i wobec tego staro rzeźcy Mancini został pozostawiony w spokoju i wszelki ślad po nim zaginął.

Dnia 19 b. m. właścicielka małego pensjonatu na Kemp-Street w Brighton sprowadziła malarza, polecając mu odmalowanie fasady domu.

Malarz, pracując na wysokości pierwszego piętra poczuł tak straszny zapach, że natychmiast zameldował w komisariacie, sądząc, że natrafił na ślad jakiejś fabryki gazów trujących.

Komisariat wezwał wówczas właścicielkę pensjonatu, osobę już starszą i dowiedział się, że mieszkanie na pierwszym piętrze zajmują niejaki Toni Mancini od końca maja b. r., który płaci bardzo regularnie, był jednak w mieszkaniu kilka zaledwie razy.

Tego samego wieczora policja przeprowadziła rewizję, spodziewając się znaleźć głowę pochwartowanej kobiety. Jakże jednak było zdziwienie policji, kiedy na miejscu znaleziono w walizce całe ciało Violette Kaye.

Niewątpliwie wykryto nowe morderstwo.

Należy tu jednak zaznaczyć, że waliza, w której znaleziono ciało Violette Kaye, jest ludzka co podobna do tej, w której znaleziono pochwartowane zwłoki. Niewątpliwie w danym wypadku Mancini zamordował swoją kochankę, czy jednak i poprzednie okydnie morderstwo jest także jego dziełem? — o to zagadka, nad którą głowi się policja.

Mancini zbiegł i do tej pory nie został jeszcze odnaleziony. Policja gubi się w domys-

łach, jakie są przyczyny zamordowania Violette Kaye przez Manciniego i ewentualne zamordowanie owej drugiej kobiety. Zachodzi możliwość zbrodni na tle seksualnem, wogóle hipotez jest bardzo wiele, komplikuja one jednak jeszcze bardziej sprawę, gdyż obecnie zamiast jednej policja musi rozwiązać, aż dwie zagadki morderców.

Ostatnio chodzą pogłoski, że pochwartowana była przyjaciółką Kaye i że została zamordowana, gdyż była świadkiem poprzedniej zbrodni popełnionej przez Manciniego.

Są to jednak wszystko czcze pogłoski, gdyż na niezbite oskarżenie Manciniego brak realnych dowodów, mimo, że wszystko za tem przemawia.

Jak wynika z komunikatu policyjnego pomiędzy obiema zbrodniami musi istnieć jakiś związek, którego sprecyzować jeszcze się jednak nie udało. Obie zamordowane kobiety miano podobno widzieć razem z jakimś agentem teatralnym. Miała nawet powstać jakaś kłótnia, w czasie której obie zostały zamordowane.

Wszystko to jednak są pogłoski, których nie można poprzeć żadnymi pewnymi dowodami. Jedno tylko wydaje się zupełnie pewnem, a mianowicie fakt, że sprawa posunęła się mocno naprzód.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że Toni Mancini po trzydniowym błąkaniu po Londynie został zatrzymany i po skrupulatnem badaniu przyznał się do zamordowania tancerki Violette Kaye, negując swój udział w zbrodni „pochwartowanej kobiety z przechowalni bagażowej”.

Wobec tego stanu rzeczy policja angielska znów staje przed trudną do rozwiązania zagadką pierwszego morderstwa.

Podróżuj samolotem



P.L.L. Lot

# MIŁOŚĆ ANUSI

## Wzruszające dzieje pięknego dziewczęcia

Anusia i Janek spędzili przykry dzień i jeszcze przykrzejszą noc.

Przez cały dzień Anusia nie widziała się z ojcem, który wrócił dopiero późnym wieczorem.

Położyła się wczesnie, nie tknawszy żadnego jedzenia, rozgorączkowana, umęczona, chora...

Nad ranem zasnęła kamiennym snem. Obudziły ją dopiero dzwony kościelne.

Wnet ukazał się Biedrzych, zapytując:

— Cóż to z ciebie dziś taka śpioszka, Wiosenko? Dziesiąta godzina, a ty jeszcze chrapiesz. Wstawaj, próżniaczku!

Anusia zerwała się z łóżka, ale czuła się cała połamana. Ledwo mogła się utrzymać na nogach.

Przeżyła jednak i zabrała się do ubierania, czyniąc to ze szczególną skrupulatnością. Miała przecucie, że dziś nie będzie podobne do wczoraj i że uda się jej jednak ukroczyć ukochanego. Zobaczy się także, zresztą, z Zośką, może z kimś z pałacu. Trzeba się więc przystroić.

Na dnie jej zbolelej duszy pozostawał wszakże osad goryczy, bezgraniczne rozczarowanie, bezwładność zwyciężonej, nie mogącej i nawet nie pragnącej już się bronić.

Gdy była ubrana i weszła do ojca, nawet on był dla niej surowszy, niż zwykle.

Rzekł:

— Powiedz mi wreszcie, co się z tobą dzieje. Zapowiedziałem wczoraj Bończalom, że do nich przyjdiesz. Czekali cały dzień, a ty nie raczyłaś się tam zjawić. Mieli mi nawet za zło.

Anusia milczała, nie wiedząc, co odpowiedzieć. Po chwili, zdając sobie sprawę, że jednak coś rzec musi, bąknęła:

— Byłam niezdrowa.

Leśniczy wzruszył ramionami i odparł:

— Patrzcie państwo, co za chuchrol.. Widać zaraz, że w pałacu chowana... Nasze dziewczęta z tem nawet w polu pracują, a tylko księżniczki w pałacach kładą się do łóżka o taki drobiazgi...

— Ale ja... wyjątkowo źle się wczoraj czułam... ledzenia nawet nie tknęłam.

— Tak, to nawet zauważyłem...

Nie wspomniała o tem, że Marjanna spotkała go we wsi i poleciła zwrócić baczną uwagę na córkę, twierdząc, że z nią musi się coś niedobrego święcić..

Tego dnia była niedziela, więc cały ludźki wjeżdżał miejscowy kościółek.

Przyjechali także państwo z pałacu. Tym razem także jak zazwyczaj w pierwszym rzędzie była księżna z córką. Za nimi umieszczała się Anusia.

Wydawała się jeszcze blejsza, niż zwykle, gdyż czarna sukienka, którą miała na sobie, wydawała bardzo różnicę. A włożyła czarna, bo tak czarno jej teraz było na sercu i na duszy.

Gdy Elżunia ją ujrzała, poprosiła, aby usiadła przy niej i zapytała:

— Czemuś taka biała dzisiaj, Wiosenko?

— Chyba nie bardziej, niż zwykle?

— Ależ tak, bezwzględnie. Dolega ci co?

— Owszem...

— A w którym miejscu cię boli?

— Tu — odparła Anusia, wskazując na serce.

Nie można było dłużej mówić w kościele, więc milczały już do końca nabożeństwa.

Gdy wyszły z kościoła, Anusia ujrzała ojca, rozmawiającego z Jasiem w otoczeniu kilku wódcian.

Na widok Janka, Anusia omal nie zemdliała. Zachwiała się na nogach i byłaby upadła, gdyby Elżunia nie powstrzymała jej, mówiąc:

— Trzymajże się, Wiosenko! Jakże tak można? I wogóle co się stało, mów wreszcie!

Stało się to, że Anusia spodziewała się przyjaźniejszego spojrzenia ze strony Janka. On wszakże spiorunował ją obelżywie wyzywającym spojrzeniem, nie kłaniając się nawet. Widać też było, że aż się trząsał z wściekłości.

Anusia szepnęła Elżuni:

— Chodźmy stąd przedzej, na Bogal...

Niestety, miosposób było. Bo oto właśnie podszedł ku nim Bogu ducha winny i niczego się nie domyślający Chomowicz, cały rozpromieniony i tryskający szczęściem.

Elżunia zdążyła jeszcze szepnąć:

— Wiosenko, błagam cię, trzymaj się...

Tymczasem dookoła potworzyły się grupki i odrazu zapanowało powszechne zdziwienie, że Janek i Anusia już nawet się sobie nie kłaniają.

Najbardziej dziwni się stary Biedrzych i stary Bończal, obaj ojcowie, którzy dopiero wczoraj postanowili, że ślub powinien się już odbyć możliwie jak najszybciej.

Gdy księżna z córką i Anusią mijali się grupę, księżna, zdziwiona zachowaniem się Bończala, którego znała jako narzeczonego Anusi, zapytała go:

— Cóż to, Jasiu, nawet się nam nie uklonisz dzisiaj?

Janek zaszalutował i rzekł:

— Sściele się do stópek księżnej pani i jaśnie księżniczki.

— A z Anusią się nie przywitasz? Przecież to twoja narzeczoną...

— Była narzeczoną, proszę łaski księżnej pani — odparł wyzywająco Janek.

— A dziś już nie? Od kiedy to?

— Od chwili, gdy się przekonał, że... już nie jest... ta, jaka była...

— Jasku, jak śmiesz?! — krzyknęła jednocześnie Biedrzych i ojciec Janka.

— Wiem, co mówię — odparł Janek, cały się trzęsąc z wściekłości. — A zresztą, wystarczy na mi spojrzeć, aby się o tem przekonać...

Księżna spojrzała dumnie na Janka i piorunując go wzrokiem rzekła:

— Wyglądała tak, jak ktoś, komu uczyniono wielką krzywdę...

Jednocześnie Anusia, dla której to już było ponad siły, osunęła się bezwładnie na ziemię, nawet bez jęku, padając na trawę.

Była biała jak trup i gdyby nie nerwowo falująca pierś, możnaby przypuszczać, że już ducha wyzionęła.

Oczywiście, odrazu zrobiło się wielkie zbiegowisko.

Janek odciągnął gwałtem swoich rodziców, którzy chcieli ratować Anusię.

Dalszy ciąg jutro.

# POŻERACZ SERC KOBIECYCH

## Powieść-reportaż z tajników potwornej afery w świecie arystokracji

W sobotę po południu Teci nieśmiało zwróciła się do swej szefowej:

— Chciałabym prosić panią o zwolnienie na dwie godziny...

— Dziś, w sobotę? — zdziwiła się. — Przecież wieczorem można spodziewać się największego ruchu w sklepie!

— Ale ja muszę wyjść na dwie godziny!

Szefowa popatrzyła na bladą twarz dziewczyny, na jej podkrążone ciemnymi obwódkami oczy.

— No dobrze! — powiedziała powoli. — Ale wracaj jak najprędzej!.. Wiesz przecież, że dziś sobota.

Wkładając kapeluszik, Teci myślała:

— Może właśnie nie powinnam wcale chodzić?.. POCO rozkrzewiać sobie serce?

O, tak! Miała rozkrwawione serce! Ubiegły tydzień był dla niej pasmem cierpienia i próżnego... oczekiwania.

Mimo wszystko, co się stało, czekała na niego. Myślała, że przyjdzie, przeprosi ją za swe zachowanie się, powie choć parę słów dobrych, miłych, które zakończą krótki, piękny okres miłości. Obiecywała sobie Teci, że pogrzebie głęboko w sercu niefortunną miłość i będzie się starała nawet jej nie wspominać. Pragnęła zamienić swe serce na grób miłości.

Ale on nie przyszedł.

— Może się teraz wstydy swego zachowania się na szosie? — myślała. — Może obawia się pokazać mi się na oczy? Jeśli jednak kocha mnie, powinien przyjść! Nie pożegnał się ze mną! — myślała rozżalona.

Kiedy minęły dwa dni, a Noderski nie zjawiał się, Teci usiłowała sobie wyperswadować:

— Lepiej, że nie przyszedł!.. Lepiej!.. Wszystko się skończyło i njema pOCO tu przychodzić! Nagadałabym mi tylko przykrych słów, zdenerwowałabym się niepotrzebnie. Lepiej, że nie przyszedł!

Tak mówił rozsądek, ale oczy chciały jeszcze raz zobaczyć smukłą sylwetkę tego pięknego mężczyzny,

chciała usłyszeć jego głos, by mówił tak miłotliwie, ciepło, jak to on jeden chyba na całym świecie tylko potrafił! On też chyba jeden na świecie potrafił tak wziąć za rękę, że po wszystkich żyłach rozchodzi się żar, a ciało przebiega dreszcz niezwykły.

Zbliżała się sobota, dzień jego ślubu.

Teci zapomniała już zupełnie o żalu, jaki miała do niego. Przepelniona była tylko pragnieniem ujrzania go.

— Żebym go tylko mogła zobaczyć! — myślała. — Nie chcę go odbierać tamtej! Niech się kochają! Tylko go zobaczyć!..

Nie zjawiał się!

Chodziła jak senna, z trudem panując nad sobą, zmuszając się do rozumienia, co mówią do niej kitenki. W domu wysilała całą wolę, by nie ukazać matce smutku i przygnębienia. Opowiedziała matce wszystko. Teraz starała się ją przekonać, że nie pamięta już swej miłości, że główkę jej zaprzętają inne myśli. Ale Teci nie umiała kłamać. Matka widziała dobrze, co się dzieje w sercu jej córki. Z trwogą obserwowała, jak coraz większa bladeść pokrywa tę piękną, dotychczas zawsze swobodnie uśmiechniętą twarzyczkę, jak zagasty wesołość, rano nie rozlega się cicha nuta piosenki.

W sobotę Teci wstała wcześniej niż zazwyczaj.

— Duszno, maticzko, nie mogę spać! — tłumaczyła się.

Kiedy zamknęły się za nią drzwi, matka zrobiła znak krzyża za odchodzącą do pracy córką.

— Byle przetrwać ten ból... Czas zagoi ranę, zadaną przez złego człowieka!.. — szeptała, patrząc na drzwi, za którymi zniknęła Teci.

Nienawidziła serdecznie tego, który zamącił spokój jej córki, zabrał jej serce i odepchnął tak brutalnie, kiedy nie zgodziła się być tylko zabawką!

Czekała teraz, że drżeniem serca powrotu swej jedynaczki, dręcząc się obawami, czy nie uczyni jakiego szalonego kroku.

Teci wybiegła ze sklepu i tramwajem pojechała do kościoła Wizytek.

Było jeszcze wczesnie, ale ludzie już wiedzieli o ślubie jednej z najbogatszych panien arystokracji warszawskiej z „francuskim“ hrabią. Kościół zapemniały gromadki ciekawych. Każdy chciał ujrzeć najszybszą, jak mówiono, parę w Polsce.

Teci stanęła z boku, by nie nasuwać się na oczy ludziom.

Patrzyła na kamienną posadzkę i rozpamiętywała porażający swą miłość tak nieudaną!

— Zobacze go — myślała, — zobacze poraż ostatni. I stracę go już z oczu na wieki. Będzie szczęśliwy, będzie miał piękną żonę, a ja zostanę w ponurym sklepie!.. Nie dla wszystkich jest szczęście na świecie!

Do jej uszu dobiegł szept rozmawiających za nią kobiet.

— Jak go zobaczysz, to zemdlejesz, taki jest piękny! — mówiła jedna. — Nie widziałam piękniejszego mężczyzny. Widziałam go parę razy u naszych państwa i, kiedy podawałam do stołu, to mi się ręce ze wzruszenia trzęsły, jak galareta... Ją też widziałam. Ładna byłaby, ale jest chuda. Taka tam żona! Lalka i nic więcej. Moja panienka mówi, że geś okropna!.. Podobno nawet chciała się zabić przez niego. Dobrze nie wiem, jak to tam było, ale tam coś niewyraźnego jest w ich rodzinie.

— Jaktó, moja droga? Opowiedz!

— Kiedy był u nas, to się zapoznał z matką swojej narzeczonej i zaczął się do niej umizgać, niby do matki. Moja pani mówiła do starego, do swego męża, że Lamocka, niby matka, była jego kochanka...

— I teraz on z córką się żeni?..

— Ano widzisz!

Wszystka krew zbiegła do twarzy Teci. Policzkami zalala purpura.

Dalszy ciąg nastąpi

# Na froncie powodziowym

Wobec zniesienia stanu bezpośredniego zagrożenia, obecnie utrzymywane jest tylko w obrębie Wielkiej Warszawy ostre pogotowie, polegające na zachowaniu jeszcze pewnej, zmniejszonej liczby robotników i nadzoru technicznego na wałach, aż do odwołania.

Ubiegłą noc upłynęła bez żadnych alarmów. Poziom wody w Wiśle w dalszym ciągu spada. Brygady robotnicze zajęte są naprawianiem szkód wyrządzonych przez powódź w wałach i porządkowaniem materiału robotniczego. Drużyny harcercy, strzelectwo i inne organizacje społeczne są zwolnione ze służby od czwartku. Zniesiono odcinek ochronny na wybrzeżu Gdańskiem w pobliżu terenów zamkowych.

Wał z worków przy ul. Sztajnkellera narazie jest zachowany. Samo wybrzeże Gdańskie jest już tylko częściowo zalane. Połączenie z przystaniami odbywa się normalnie bez pomocy kładek, gdyż bulwary są już prawie zupełnie wolne od wody.

Komunikacja na Wiśle, mimo wielkiego przyboru, nie była w ogóle przerwana. Ponieważ jednak duże statki nie mogły przechodzić pod mostami, komunikacja odbywała się na trasie wiślanej z przesiadaniem, duże jednak statki były unieruchomione. Obecnie przystąpiono do częściowego uruchamiania wszystkich statków, które są też już czynne w obrębie Wielkiej Warszawy; na pozostałych odcinkach nastąpi to w najbliższych dniach. Przejżdżki statkami spacerowymi wznowione będą prawdopodobnie w niedziele.

### DNIESTR I SAN ZNÓW PRZYBIERAJĄ

Na rzekach w Małopolsce Wschodniej z powodu trwających opadów atmosferycznych zanotowano w ciągu ostatniej doby nowy przybór. Dniestr przybrał o 40 cm.

San przy ujściu o 18 cm. Na Dniestrze oczekiwana jest dorożna „wielka fala”, występująca zazwyczaj w początkach sierpnia.

**SYTUACJA W KIELECKIM**  
KIELCE (PAT). Na całym terenie Powiatu Wiśla pomimo padającego ciągle deszczu, systematycznie opada, przeciętnie od 3 do 4 cm. na godzinę. Niebezpieczeństwo całkowicie minęło.

W niektórych miejscowościach np. w Miechowie woda opadała już o 1,20 m. Ludność zalanych obszarów z wyjątkiem Sandomierskiego powołu powraca do swych domostw. Policja i wojsko

biorące udział w akcji ratowniczej, zostały odwołane. Transporty żywności rozdzielane są w dalszym ciągu pomiędzy powodzian. Udzielana jest również bezpłatna pomoc lekarska.

Kielecki Czerwony Krzyż pełni nadal swą misję w Nowym Korczynie i Szczucinie. Również w Sandomierzu funkcjonuje punkt sanitarno - odżywczy Polskiego Czerwonego Krzyża, oddziału radomskiego.

### POWÓDZ NA WIŚLE MINĘŁA

Inż. Orlański udzielił następujących informacji o sytuacji powodziowej w Warszawie:

Sytuację na wałach należy uważać za pomyślną. Od dziś ostre pogotowie zostaje częściowo zniesione. Wszyscy robotnicy zostają zwolnieni, natomiast pozostają robotnicy miejscy, zatrudnieni z Funduszu Pracy, którzy będą czuwać nad miejscami, które były najbardziej zagrożone.

Powódź na Wiśle minęła. Sytuacja od strony Wisły, jak nas informuje inż. Orlański, jest pewna. Drugiej fali wody nie należy się obawiać.

### LUBELSZCZYZNA

LUBLIN (PAT). Sytuacja na terenie woj. lubelskiego przedstawia się następująco:

Wiśła na całej przestrzeni powołu opada, jedynie w pow. puławskim w okolicy Józefowa i Kamienia wody wzbrały, przyczem w pobliżu wsi Wilków w nowiciele puławskim wylała rzeka Wrzeczolanka, zalewając wielkie obszary pól na terenie gminy Szczekarków.

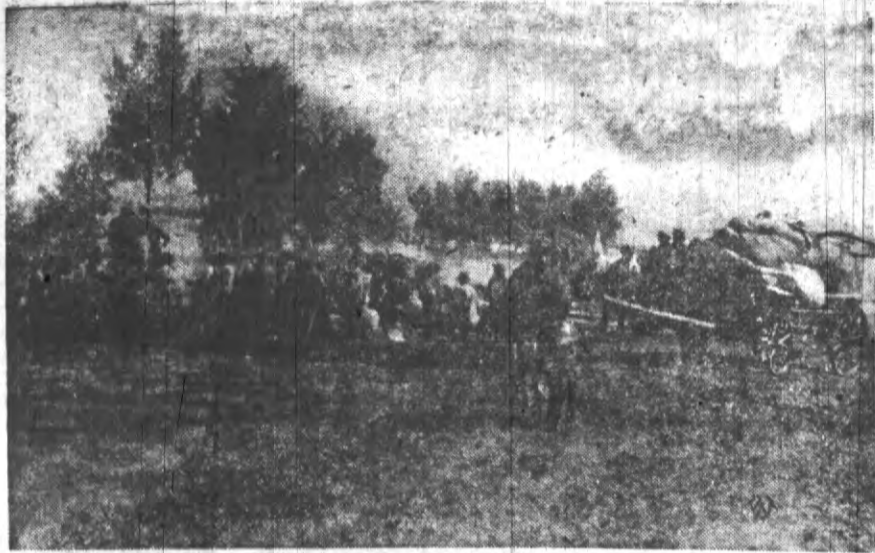
### NA POMORZU

BYDGOSZCZ (PAT). Niebezpieczeństwo powodzi na Wiśle minęło. Wczoraj w godzinach rannych przybór wody na Wiśle został wstrzymany. Najwyższy stan wody na Wiśle przy Brdyjuściu wynosił 7,76 m. i trwał do godz. 14-ej, zaś przy jazie w Czersku stan wody wyniósł 8,18 m.

## Dzisiaj przybywa eskadra sowiecka do Warszawy

Sowiecka eskadra lotnicza, przybywająca do Polski z wizytą, wylądować ma na Okęciu w dniu 28 b. m. w godzinach między 19 a 11-tą.

Na lotnisku powita lotników sowieckich szef departamentu aeronautyki ministerstwa spraw wojskowych gen. Rayski w otoczeniu świty, oraz kompania honorowa z orkiestra. Lotnicy sowieccy złożą w czasie pobytu w Warszawie wizytę ambasadorowi sowieckiemu, obu wice-ministrom spraw wojskowych, ministrowi spraw zagranicznych, ministrowi komunikacji, szefowi sztabu oraz szefowi departamentu aeronautyki.



**KŁĘSKA POWODZI**  
Ratowanie dobytku powodzian w Sandomierskiem.

W godzinach popołudniowych woda zaczęła powoli opadać. Do godz. 17.30 stan wody na Wiśle przy Brdyjuściu i przy jazie w Czersku obniżył się o 4 cm. i wynosił obecnie przy Brdyjuściu na Wiśle 7,72 m. zaś przy jazie w Czersku 8,14 m.

**POD GDAŃSKIEM**  
GDAŃSK (PAT). Stan wody na Wiśle wynosił wczoraj pod Gdańskiem 2,25 mtr. powyżej poziomu normalnego. Rzeka zalała łąki i drogi, nie wyrządając jednak większych szkód. Ruch promowy utrzymywany jest tylko w jednym miejscu pod Schilwenhorstem. Woda podnosi się stale. Dotychczas położenie nie jest jednak groźne.

**ŚMIERĆ PODCZAS BURZY**  
TARNÓW (PAT). W czasie wielkiej burzy nad Tarnowem piorun uderzył w przewod sieci elektrycznej na ulicy Lwowskiej w Tarnowie. Drut podrzucony siłą prądu owinął się dokoła ręki Marii Maciejczykowej, zabijając ją na miejscu. Mąż Maciejczykowej emerytowany sierżant W. P. oraz dzieci doznały lekkiego porażenia.

## Straszna śmierć 6-letniej dziewczynki pod pociągiem

NOWY JORK (PAT). W Shelton w stanie Connecticut wydarzył się straszny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 6-letniej dziewczynki.

Dziewczynka, zajęta zabawą, nie spostrzegła, iż na dwóch leżących obok siebie torach zdążający pociąg w przeciwnych kierunkach.

Kiedy zauważyły niebezpieczeństwo, było już za późno. Zwłoki ich zostały w okropny sposób poszarpane przez mijające pociągi.

## 8 pasażerów samolotu poniosło śmierć w Szwajcarii

BERLIN (PAT). Ze Stutgartu donoszą, że szwajcarski samolot pasażerski „Curtiss Condor” spadł w piątek około godziny 10

w okolicy szwajcarskiego punktu granicznego Wurmigen Weilheim. Przyczyną wypadku narazie nie zdołano jeszcze wyjaśnić. Maszyna, spadając na ziemię, za-

palila się. Bliższych szczegółów nie ma. Na pokładzie samolotu znajdowało się 8-miu pasażerów oraz obsługa złożona z 3 osób.

## RADJO

ROZGŁOSIENIA WARSZAWSKA

Sobota 28 lipca 1934 r.  
6.30 Pieśń. 6.35 Muzyka. 6.38 Gimnastyka. 6.53 Muzyka. 7.20 Chwilka pań domu. 11.57 Sygnał czasu. 12.10 Muzyka lekka z Cieclocinka. 13.05 Muzyka popularna. 14.05 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert muzyki żydowskiej. 17.00 Transmisja meczu tenisowego Polska — Danja. 17.15 Siochowski dla dzieci. 17.40 Koncert zespołu salonowego. 18.15 „Co czytacie?” 18.30 „Delegaci 8 milionów ludu polskiego zagranicą na zjeździe w Warszawie”. 18.55 Pogadanka muzyczna. 19.10 Transmisja z Salzburga opery „Fidelio”. 22.00 Koncert Chopinowski. 22.30 Pogadanka aktualna. 22.40 Muzyka taneczna z kawiarni „Paradis”. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 „Kukułka wileńska”.

### KONCERT CHOPINOWSKI W RADJO

Odtwórca „soboty chopinowskiej” w radio będzie dnia 28 lipca, t. j. w sobotę o godz. 22.00 znany pianista prof. Zbigniew Drzewiecki, który wykona Poloneza es-moll, Nokturna es-moll, Impromptu Ges-dur, oraz cztery mazurki.

### DELEGACI 8 MILIONÓW LUDU POLSKIEGO ZAGRANICĄ NA ZJEZDZIE W WARSZAWIE

W związku z wielkim zjazdem Polaków z zagranicy, ze wszystkich prawie ośrodków emigracyjnych, rozrzuconych po świecie, „Polskie Radio” rozpoczyna cykl odczytów p. t. „Polacy zagranicą”. W dniu 28 lipca o g. 18.30 p. Michał Pankiewicz wygłosi odczyt p. t. „Delegaci ośmiu milionów ludu polskiego zagranicą — na Zjeździe w Warszawie”. W prelekcji swej poruszy p. Pankiewicz siłę i wartość Polonji zagranicznej dla Ojczyzny, zaznajamiając jednocześnie radiosłuchaczy ze sposobem życia ludu polskiego na obczyźnie, z jego kulturą, pracą, oraz udziałem w gospodarstwie narodowym.

## 1361 zmarło od porażenia słonecznego w Ameryce

NOWY JORK (PAT). Katastrofalne upały, panujące od dłuższego czasu w Stanach Zjednoczonych, spowodowały nienotowaną dotychczas liczbę zgonów z powodu porażenia słonecznego.

W całym Stanach Zjednoczonych, według oficjalnych danych, z przyczyny tej zmarło 1361 osób. Największą ilość wypadków zanotowano w stanie Missuri — 378 i w stanie Illinois — 360.

## Schwytywanie krwawego bandyty

W okolicach podwarszawskich grasował od pewnego czasu bandyta Alfons Zawisza z Żyrardowa, karany już za różne napady.

Ostatnio dał się we znaki obywatelstwu pow. Błońskiego. Wczoraj policja śledcza dowiedziała się, że bandyta ukry-

wał się w domu Nr. 89 przy ul. Żelaznej. Wywiadowcy przydzielili się przed wspomnianym domem i, gdy Zawisza wychodził z bramy, wpadli na niego, obezwładniając go zanim zdążył zrobić użytek z broni, po której już sięgnął do kieszeni. Zo-

## Niezwykłe oszustwo

W jednej z restauracji warszawskich zapoznał się przypadek kowemu urzędnik 4 Urzędu Skarbowego, Wiktor Rybiński, z Berem Kalksteinem (Krochmalna 17). Podczas pogawędki Kalkstein skradł mu legitymację służbową i teczkę z papierami urzędowymi.

Posługując się skradzioną legitymacją, Kalkstein obchodził

zamożniejszych obywateli, proponując im sprzedaż kwitów na wyjazdy wycieczkowe po Zi. za kwit. Po okazaniu owego kwitu kasy kolejowej miał w dawać bezpłatne bilety na przejazdy w dowolnych kierunkach.

Powiadomiona o aferze policja, zdołała w dniu wczorajszym schwytać oszusta.

## Ważne dla właścicieli nieruchomości w Równem

Zarząd Miejski w Równem przypomina właścicielom nieruchomości o obowiązku zmiany numeracji domów i umieszczeniu nowych numerów o przepisowej formie i wymiarze na domach i lokalach. Po upływie dwóch

tygodni zarządzone zostanie kontrola, w toku której sprawdzone zostaną numery domów. Uchylenie się od wymienionego wyżej obowiązku zagrożone jest karą grzywny do 2000 zł. lub aresztu do 4 tyg.



TALLIN

Jeden z najbardziej charakterystycznych i malowniczych widoków Tallina, przedstawiający stare historyczne wieże.

## Na froncie akcji pomocy powodziom

Utworzony Komitet niesienia pomocy ofiarom powodzi rozpoczął intensywne prace. Wyłonione sekcje we własnym zakresie prowadzą prace przygotowawcze.

Główny Komitet wydał następującą odezwę.

Obywatele!

Straszliwa klęska powodzi na wieżę południową, gęsto zaludnioną ziemie Rzeczypospolitej Polskiej.

Zniszczone plony, dobytek i domostwa tworzą rozpaczliwą, grozę przejmującą niedolę ludności, dotkniętej powodzią.

Obywatelskim naszym jest jaknajwyższe, a wobec rozmiarów zniszczenia — również i jaknajbardziej wydajne okazanie pomocy ofiarom powodzi świadomość nieszczęścia ludzkiego i poczucie solidarności w walce z tem nieszczęściem, winne wzruszyć serca i wywołać hejną ofiarną wszystkich bez wyjątku.

### Zbiórka pieniężna na listy ofiar przez wszystkich właścicieli nieruchomości

Prace grodzieńskiego Powiatowego Komitetu Pomocy ofiarom Powodzi w chwili obecnej

mają na celu przeprowadzenie na terenie całego miasta i powiatu zbiórki pieniężnej na listy ofiar, które zostaną doręczone właścicielom domów przez listonoszy. Właściciele domów będą zobowiązani listą tę dać do wypełnienia swoim lokatorom i sublokatorom, a następnie zebrane od nich pieniądze wraz z listą złożyć do dnia 10 sierpnia b.r. w kancelarii notariusza Piotra Choynowskiego (ul. Wrublewskiego 1) w godz. od 9 do 2 ej popoł. (nie wyłączając niedziel 5 sierpnia).

Oprócz zbiórki pieniężnej Komitet prosi o zaofiarowanie darów w naturze a przedewszystkiem odzieży i obuwia, które należy przygotować w paczkach. Po odbiór paczek zgłoszą się specjalnie do tego upoważnione przez Komitet osoby. Przy

wydawaniu paczek należy żądać okazania pisemnych upoważnień z podpisem członka Komitetu i pieczęcią, w celu zabezpieczenia ewentualnym nadużyciom.

### Teatr Miejski na rzecz powodziom

Na cele pomocy powodziom dana będzie w niedzielę, dnia 29 b.m. w Teatrze Miejskim premiera operetki „Ni touche”. Dochód na rzecz powodziom wyniesie 30 procent wpływów.

### Wyrodney synalek pobit ojca

Szymbarewicz Jan z ul. Rybackiej 1 na stare lata doczekał się marnej pociechy ze swego syna. Znosił dotychczas cier-

pliwie jego wybryki, lecz ki dy ostatnio wyrodney synalek pobit go dotkliwie — powiadomił policję, u której szuka ochrony przed napaścią rozbawionego draba.

### Nowe władze miejskie w Krynkach

W tych dniach został zatwierdony przez Starostwo Powiatowe wybór Rady Miejskiej w Krynkach, wobec czego przystąpiono do wyboru burmistrza zastępcę i ławników.

Na burmistrza został wybrany

większością głosów Andrzej Zarębski, na zastępcę Jan Rozwadowski na ławników Anisimowicz i Nosewicz. W ten sposób wszystkie miasteczka na powiecie mają już nowe Zarządy. Obecnie kolej na Grodno.

### Sprawy prawosławnych parafjan w Jeziorach

Skargi wneszone przez parafjan jeziorских do J. E. Biskupa Antonjusza na miejscowego proboszcza prawosławnego popa Gurina nie odniosły pożądanego rezultatu.

Obecnie parafjanie postanowili prosić Metropolitę Djonizego o wydelegowanie do Jezior Synodalnej Komisji w celu dokładnego zbadania stanu rzeczy i tych zarzutów, które są stawiane ks. Gurinowi wraz z jego otoczeniem. Otoczenie jak wiadomo składa się z t. zw. „opiekunów” cerkwi, przez nikogo nie wybieranych i dożadnych działających w imieniu parafjan nie upoważnionych.

Ze swej strony pop Gurin przygotowuje się intensywnie „do boju”. Największą uwagę zwrócił na rozmaite cerkiewne krzykliwe baby, o których względy usilnie zabiega. Tełączenie z „opiekunami” cerkiewnymi mają stanowić największą podporę przy dochodzeniach. W ten

sposób przy pomocy kilkunastu osób z pośród najgłębszej parafjalnej clemoty pop Gurin zamierza przeciwstawić się da-

żeńiom parafjan zmierzających do usunięcia go z Jezior. Najbliższa przyszłość okaże, czy to się uda.

### Szczęśliwa wieś Leśne Kąty

Dobrze się żyło mieszkańcom wsi Leśne Kąty, woj. białostockiego.

Wójt gminy Szmurło nie wykonywał wyroków zarówno sądowych jak i administracyjnych. Chciał on zyskać popularność wśród mieszkańców swej gminy i zostać wybranym na następną kadencję.

Mieszkańcy Leśnych Kątów nie przejmowali się zupełnie sprawami sądowymi. Chętnie szli na rozprawę, gdyż wiedzieli, że nic im nie grozi i że sprawa jest tylko zwykłą formalnością i nic im się nie stanie.

Sekretarz gminy doniósł o tem władzom i pomyslowego pana wójta aresztowano.

W czasie rozprawy przed sądem w Białymstoku okazało się, iż w gminie nie wykonano 215 tytułów, czyli wyroków sądowych i administracyjnych.

Wójt tłumaczył się, że wszystkie zeległości powstały nie w czasach jego urzędowania, lecz jeszcze za czasów jego poprzednika. Istotnie z czasów tych pochodziło 100 wyroków.

Sąd w Białymstoku ukarał Szmurłę łagodnie 3-ma miesiącami aresztu, uznając, że było to działanie lekkomyślne tylko, a nie świadome przestępstwo.

Ponieważ zarówno prokurator jak i obrońca oskarżonego złożyli odwołanie, sprawę rozpatrywał onegdaj sąd apelacyjny w Warszawie.

Wyrok sądu w Białymstoku zatwierdzono i lekkomyślny pan Szmurło nie pozbył się swej 3-miesięcznej kary.

### Zbrodnia kochanków duszących własne dziecko

Mieszkanca wsi Białogóra, gm. Krynki Puckielewiczówna Marja, licząca zaledwie 17 lat powiła nieślubne dziecko — owoc grzesznej miłości z kochankiem Antonim Zielenkiewiczem.

Bezpośrednio po porodzie dziewczyna dziecko udusiła i zakopala w chlewie.

Było to w dniu 20 b. m. Po tygodniu naskutek odgłosów oburzenia mieszkańców tej wsi policja w Krynkach skoro tylko doszły do niej te głosy przeprowadziła dochodzenie, w wyniku którego zwłoki w chlewie odnaleziono. Zbrodniczą parę kochanków osadzono w areszcie.

### Codzienni pacjenci Szpitala Miejskiego

Niema dnia, ażeby do Szpitala Miejskiego, nie przywieziono no jakiegoś pacjenta, s'raszliwie zmasakrowanego i to albo na

„zabawie” albo wskutek likwidowania osobistych zatargów.

Wczorajszym pacjentem był niejaki Aleksander Zacharczuk z pow. sokólskiego, którego przywieziono w stanie b. ciężkim, naskutek ran tłuczonych kości czołowej.

### Nocny dyżur apteki

Dzisiaj: Apteka Centralna i. Kapytnika ul. Dominikańska 7.

### Wytwórnia obuwia Ig. Ostrowskiego

w nowym lokalu przy ul. Brygidzkiej 11

wykonuje obstalunki, solidnie, elegancko, z gwarancją

Ceny umiarkowane

7

### Zakończenie kolonji letniej dla dzieci polskich z Niemiec

Dnia 2 sierpnia wyjadą dzieci polskie z Niemiec, przebywające na kolonjach letnich w Dzikowie (Pyszki) do swych rodzin na obczyźnie. Krótki ich pobyt w Polsce miał im umożliwić poznanie Ojczyzny i wszystko to, co Polskie.

W związku z zakończeniem kolonji letnich, odbędzie się w niedzielę dn. 29 b.m. staraniem Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej z Niemiec, pożegnanie tych małych rodaków z obczyzny. O godz. 10,30 zostanie odprawiona msza św., o godz. 12-tej wspólny obiad.

Na dalszy program zakończenia kolonji letniej złożą się: popisy gimnastyczne, śpiewy solowe i choralne, deklamacje i t.d.

Zarząd Tow. Pom. Dzieciom i Młodzieży Polskiej z Niemiec zaprasza obywateli do wzięcia udziału w uroczystości pożegnania, by mogli naocznie przekonać się o tężyznie duchowej i fizycznej naszych małych rodaków z Niemiec.

Na pamiątkę zostaną im rozdane książki polskich poetów i

powieściopisarzy, poczem nastąpi wspólna fotografia.

Zarząd Tow. „Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej z Niemiec” mimo trudności finansowej gdyż utrzymuje kolonje letnie dla dzieci z Niemiec z ofiarności i pomocy społeczeństwa był w stanie w b.r. utrzymać 47 dzieci polskich z Niemiec na kolonjach.

Zarząd apeluje do społeczeństwa, by w zrozumieniu tak doniosłej akcji nadał popierać materialnie Tow. Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej z Niemiec oraz Zw. Obrony Kr. Zachodnich.

### Przejechanie rowerzysty

W dniu wczorajszym o godz. 6 wieczór na ul. Dominikańskiej obok hotelu „Europa” miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, a mianowicie, na przejeżdżającego ulicą rowerzystę wpadł motocykl pędzący z zawrotną szybkością przez podchmieleńskie młodzieńca Skwarę zatrudnionego w firmie „Auto-Skład” w charakterze chłopaka do posyłek.

Skutki zderzenia były tak fatalne, że nieszczęśliwego rowerzystę odwieziono do szpitala miejskiego.

### Kino Dźwiękowe „APOLLO”

Dzisiaj popołudniowe seanse Początek o godz. 12-ej i 2-ej

Wstęp od 20 gr.

### Bożek mórz południowych

### Kino „POLONJA”

Tylko dzisiaj

Dzisiaj wielka podwójna premiera

NA SCENIE:

### OLA LILITH

wszehświatowej sławy pieśniarka

### BOLESŁAW MIERZEJEWSKI

Filar operetki warszawskiej znany bohater z filmu Trędowata

BARGIELSKA I MORAN konkursowy duet taneczny

St. Wolinski i Nina Polakówna znakomici aktorzy scen warszawskich

Przy fortepianie: Antoni Melodysta

NA EKRANIE:

BORYS KARLOFF jako demon dążący do zagłady świata w dramacie grozy i tajemnic p. t.

### Moski D-ra Fu Manchu

W pozostałych rolach LEWIS STONE, MYRNA LOY

Początek seansu o godz. 6.

Pass-partout i bilety ulgowe nieważne.

Dźwiękowiec Apollo Dominikańska, 26 D Z I S Wstęp od 25 gr.

Kapitałne arcydzieło filmowe o miłości, zdradzie, poświęceniu

### „O twoich ramionach”

W rol. głów. JEAN HARLOW I GLARK GABLE

czyż można sobie wyobrazić lepsze zestawienie

„W twoich ramionach” — to film o zawrotnym tempie, porywającej akcji, kapitalnych scenach — to perla

programów produkcji 1934 35

Nadprogram: Najnowszy Tygodnik Foxa — Aktualności świata

ZOSIENKA Kino Dźwiękowe Brygidzka 2 Początek seans. 6, 8, 10<sup>15</sup> Wstęp od 25 gr.

Dzisiaj epopea Dzikiego Zachodu, najnowszy przebieg Foxa tryskający życiem, humorem i werwą

### „CARMENCITA”

Cudowne hiszpańskie piosenki. Walki meksykańskich bandytów, życie kłajp Dzikiego Zachodu

W rol. gl.: Ognista czarnooka Conchita Montenegro oraz dwóch 100 proc. wspaniałych mężczyzn Edmund Lowe i Warner Baxter

### Kino „PALACE”

Orzeszkowej 14

Wstęp od 20 gr.

D Z I S

Wielki film

### Sylwią Sydney

p. t.

### „Gehenna Kobieta”